

Włochaty, Ostateczny atak

Opuść lepiej wzrok i nie wchodź nam w drogę
Lepiej nie zbliżaj się do nas
Bo możesz tego żałować i pluć krwią
To co robimy i mnie zastanawia
I to ja opuszczam oczy przed lustrem
Ale to jedyna droga, na której możemy się dziś spotkać
Wojenna ścieżka - uliczna wojna gangów
Czy to wszystko na co nas stać?
A jednak musimy nią podążać
Czy powstrzyma ich plakat, ulotka, napis na murze?
Nie, to ciągle kurwa za mało!
To do nich kompletnie nie dociera!
I stale brakuje im rozumu
A my jesteśmy gotowi, tak bardzo gotowi
By wyjść dziś na ulicę
I pokazać im, że swastyka to ciągle wielkie gównno
I choćby miała ona trzy ramiona, czy inną postać
Ukrytą nawet pod futbolową flagą, czy policyjną pałką
To stale będzie ona pod naszym butem
Więc już się zaczęło i nie zatrzymacie tego
Dobrym słowem, plakatem czy ulotką
Po prostu już za późno
Czy nie widzicie, że jest już kurwa za późno?
Więc odpierdolcie się
Z nacjonalistycznym krzykiem i terrorem
Nie przekłamięcie minionych pokoleń
Nie przegonicie nas
Czy mamy prawo domagać się zmiany czyichś myśli, poglądów,
tylko dlatego że są one według nas złe, nie do zaakceptowania? Przecież każdy ma prawo do własnych
One mają prawo nam się nie podobać,
ale my nie mamy prawa ich zmieniać
zwłaszcza siłą - taka zmiana bowiem jest dyktaturą, imperializmem, kolonializmem, totalitaryzmem
Czy w ogóle ktoś ma prawo do rządzenia
kierowania, sterowania poglądami innych ludzi?
Pozwolić im więc myśleć to co chcą
mimo tego, że się mylą i są w błędzie, wiedząc, że mamy rację? Ale przecież oni mają prawo do swobodnego
Czy jednak możemy żyć spokojnie ze świadomością zagrożenia, które wypływa z ich poglądów?
Czy mamy pozwolić, aby bezkarnie trwali i umacniali się w tym w co wierzą?
Czy rzeczywiście należy ignorować głupotę?
Dlaczego mamy tolerować agresję wymierzoną w nas
Tolerować nietolerancję?
I chociaż nie mam prawa do zwalczania tych poglądów siłą
to często musimy reagować podobnie gdyż tu nie chodzi o poglądy
I chociaż nie mam prawa do zwalczania tych poglądów siłą
to najczęściej nie walczymy z poglądami tylko z ich objawami
I chociaż nie mamy prawa do zwalczania tych poglądów siłą
To jednak często nie widać innej drogi, która przecież musi istnieć
Jeśli nie jesteśmy głupi,
nasza wiara i myśli są antagonistyczne
to czy nie stać nas na inne rozwiązanie?
Jak inaczej pokazać im tę właściwą drogę?
Czy nie stać nas na dobry przykład, na wysunięcie argumentów obalających ich błędne tezy?
Musimy wystrzegać się siły,
bowiem ona jest orężem w ich rękach,
a przecież my uważamy, że to oni się mylą...
Nie jesteśmy radykalni, jesteśmy zdesperowani
To nie jest piosenka, to walka
Walka do ostatecznego zwycięstwa
Potrafimy wybaczać, ale żadna krzywda nie zostanie zapomniana
To najkrwawsza i najdłuższa wojna jaką mógłbyś sobie wyobrazić
Wojna nie tylko słów